

Wydawca:  
Oddział Kultury i PrasyAdres Redakcji i Administracji:  
Polish Forces C.M.F. 58Wychodzi  
6 razy w tygodniuWYDANIE POŁOWE (B)  
CENA 2 LIRY

## Znakomite wyniki taktyki Eisenhower — Montgomery

### 1. armia francuska odnosi wielkie sukcesy

Formacje czołgów osiągnęły Miluzę. — W rej. Belfortu wzięto 10 tys. jeńców  
Oddziały niemieckie wycofują się do Szwajcarii

LONDYN, 22.XI (UNN) — gen. Eisenhowera i marsz. Montgomery, natarcie prowadzone jest w dalszym ciągu z niesłabnącą siłą postępującą ofensywą zimową. — na całym froncie od Holandii do Zgodnie z taktyką obroną przez granicę szwajcarskiej.

Taktyka ta dała znakomite wyniki szczególnie na odcinku 1. armii francuskiej, — która odniosła wielkie sukcesy. Po zajęciu Belfortu oddziały francuskie posunęły się naprzód. Jak już podano, wojska francuskie osiągnęły linię rzeki Renu pomiędzy szwajcarską granicą a Miluzą. Miasto Belfort oczyszczone zostało z Niemców. Na granicy zdobyto miasto Altkirch odległe o 16 km na południe od Miluzy. Patrole formacji czołgów znajdują się w pobliżu Miluzy. Artyleria francuska ostrzeliwuje stanowiska niemieckie poza Renem. Według doniesień korespondentów wiele oddziałów niemieckich wycofało się do Szwajcarii, gdzie zostały internowane.

amerykańskie 3. armii znajdują się w odległości 10 km na wschód od Metz. Piechota i formacje czołgów przełamały linię Maginota w dwóch punktach na północny wschód od Nancy.

Wojska 3. armii amerykańskiej znajdują się w pobliżu Pont Pierre odległego o 4 mile na południe od St. Avold i zdobyły punkt odległy o 8 mil od granicy niemieckiej. Doniesiono ponadto o zdobyciu na tym odcinku miasta Falquemont odległego o 20 mil na południowy wschód od Metz. Z odcinków 1. i 9. armii doniesiono o odparciu dwóch niemieckich przeciwuderzeń.

Bardziej na północy artyleria amerykańska ostrzeliwała konwoje. Bardziej na północy oddziały 7. armii posunęły się naprzód, zajmując dwa miasta Lorquin i Heming, z których jedno odległe jest tylko o 5 mil od ważnej drogi i linii kolejowej Saarburga. Miasto St. George jest otoczone.

Inne oddziały amerykańskie na leżą do 3. armii zlikwidowały wszelki opór Niemców w Metz. Trzy wielkie forty na zachodnim brzegu Mozeli są jeszcze w rękach niemieckich. Dwa inne są zagrożone przez oddziały alianckie. Według ostatnich doniesień oddziały francuskie osiągnęły Miluzę.

### Minął już setny dzień walki

LONDYN, 22.XI (R) W ramach audycji Polskiego Radia prze mawiał holenderski minister wojny, który podkreślił zasługi oddziałów polskich w walce o wyzwolenie Holandii. Minął już 100 dzień walki oddziałów polskich na froncie zachodnim.

## Czy wojna skończy się przed Bożym Narodzeniem?

LONDYN, 22.XI (UNN) — Bożym Narodzeniem. Komentator wojskowy dziennika „Daily Mail” Lydell Hart zamuje się w artykule wczorajszym o mówieniem pytania, czy wojna na zachodzie może się skończyć przed

niemieckie w rejonie Eschweiler. Inne oddziały amerykańskie posuwały się przez lasy Hurdgen i znalazły się w odległości 6 km od Duren.

Z kwatery głównej 21. grupy armii doniesiono o odparciu przeciwuderzeń niemieckich w rejonie Geilenkirchen. Niemcy ponieśli duże straty. Oddziały alianckie posuwały się w ciągu nocy w kierunku miasta Wurm.

Oddziały 2. armii brytyjskiej działające w południowo-wschodniej Holandii oczyściły z wojsk niemieckich zachodni brzeg rzeki Mozy. Pomiędzy Buggenum a Kessel zamknięto w potrzasku oddziały niemieckie. Według ostatnich doniesień, miasto Kessel zostało zdobyte. Na zachodnim brzegu rzeki pozostają jeszcze tylne strażnice niemieckie, które są likwidowane.

PARYŻ, 22.XI (R) Według doniesień popołudniowych, oddziały 1. armii francuskiej wzięły do niewoli w rejonie Belfortu 10 tys. jeńców.

Wczoraj rano wzięto do niewoli gen. Duncker, liczącego lat 39, dowódcę oddziałów policji i SS w rejonie Saary i Lotaryngii.

ZURYCH, 22.XI (UNN) Zgodnie z wiadomością podaną przez dziennik szwajcarski „National Zeitung”, formacje czołgów francuskich osiągnęły Miluzę.

BAZYLEA, 22.XI (UNN) Oddziały francuskie osiągnęły Hegenheim na granicy szwajcarskiej i znajdują się już tylko w odległości 1 mili od Bazylei. Wiadomość tę podaje agencja Reuter w ślad za prasą szwajcarską.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## KRECIA ROBOTA

M. p., 22 listopada.

(-el) Podziemne organizacje oporu przeciwko niemieckim najeźdźcom odegrały rolę pierwszorzędą w okupowanej Europie. Dzięki tym organizacjom Niemcy nie czuli się nigdy bezpieczni, w ujarzmionych chwilowo krajach. Żywioły stanowiące trzon ruchów oporu dopomogły w wielu częściach Europy w sposób niezmiernie skuteczny wkraczającym wojskom alianckim. Ujawniło się to szczególnie wyraziście we Francji

Nie wszędzie ruchy podziemne były jednakowo silne. Najpotężniejsza i najwspanialsza była i jest organizacja ruchu podziemnego w Polsce, gdzie w czasie okupacji stworzono Państwo Podziemne z szeroko rozbudowanym aparatem administracyjnym, własnym wymiarem sprawiedliwości i własnymi Siłami Zbrojnymi. Na zachodzie Europy stopień natężenia ruchu podziemnego był — jak się zdaje — najsilniejszy we Francji i Holandii. Bardzo aktywne ruchy oporu istniały również na Półwyspie Bałkańskim.

W Polsce Ruch Podziemny obejmował i obejmuje wszystkie żywioły i odcienie z wyjątkiem komunistów. Komuniści aż do chwili wojny niemiecko-rosyjskiej zachowywali wobec okupantów bierność, która Niemcom była bardzo pomocna, a potem działali na własną rękę, krzyżując plany i paraliżując działania podziemnej Polski walczącej.

Na zachodzie Europy stosunek komunistów do wojny toczony z Niemcami przeszedł również dwie zasadnicze fazy. Aż do wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej komuniści zwalczyli wysiłek wojenny koalicji antyniemieckiej. Potem zmienili oczywiście stanowisko, a w krajach okupowanych wzięli udział w ruchach podziemnych, nie odgrywając jednak nigdzie roli żywiołu najofiarniejszego. Znaczący stosunków stwierdzają zgodnie, że tym żywiołem najofiarniejszym była młodzież zapatrzona w ideały narodowe i niepodległościowe.

Obecnie, gdy na wschodzie i południu Europy armia sowiecka zajęła znaczne przestrzenie, a na zachodzie i znowuż na południu dokonuje się proces oswobodzenia Europy przez Aliantów — sprawa organizacji podziemnych i roli, jaką tam odgrywają komuniści, nabiera nowego kolorytu.

O komunistach w Polsce nie zamierzamy dziś pisać obszerniej. Wszyscy wiemy o ponurych wyczynach moskiewsko-lubelskiego komitetu, a ostatnie dzieje i przejścia Armii Krajowej są straszliwym aktem oskarżenia przeciwko żywiołom komunistycznym i ich protektorom.

Jak wyglądały sprawy w innych krajach? Otóż we wszystkich tych krajach komuniści stosują taktykę oparowaną o kierownictwo dawnych ruchów podziemnych i uczynienia z tych ruchów instrumentu walki wewnętrzno-politycznej.

Wiemy, jakie trudności ma w tej mierze francuski rząd de Gaulle'a, belgijski rząd Pierlota, nie mówiąc już o rządach w południowej Europie np. w Grecji. Komuniści nigdzie nie chcą dopuścić do rzeczy tak normalnej jak wchłonięcie podziemnych organizacji wojskowych przez regularną armię, która zaczyna się formować i reorganizować po wyzwoleniu kraju. Organ aż nadto ostrożny w stosunku do moskiewskich mocodawców międzynarodowego komunizmu, londyński „Times”, zwrócił ostatnio uwagę na charakterystyczne zjawisko, że dla

celów rozgrywek wewnętrznych „pewne żywioły” wyszukują trudności ekonomiczne, zrozumiałe w okresie przejściowym. Jesteśmy istotnie świadkami, że komitety „ruchów oporu” zaczęły... organizować strajki, wymuszając na rządach różne radykalne „reformy” itd. Krótko mówiąc: ruchy oporu przeciwko okupantom mają w myśl recepty komunistycznej stać się ruchami oporu przeciw legalnym władzom i przygniatającej większości własnych społeczeństw.

Jesteśmy dopiero na początku akcji, która nie jeden jeszcze spowoduje wstrząs. Ale trzeba, aby na tę robotę komunistów — jednolicie kierowaną i przeprowadzaną z wielkim rozmachem — zwrócili już dziś uwagę wszyscy, powołani do budowy nowego powojennego świata.

W podziemiach toczyła się przez lata całe — a w wielu krajach toczy się jeszcze dziś — bohaterska walka z najeźdźcą. Ale w podziemiach ryla także... krety. Krety polityczne mają kolor jaskrawej czerwieni.

ko zależy od pogody. Poza tym ważnym czynnikiem jest jakość i ilość niemieckich rezerw. Jednak czynnik związany z warunkami atmosferycznymi uważa rzeczoznawca wojskowy za najbardziej do nosny, nie tylko ze względu na możliwość wydatniejszej pomocy ze strony lotnictwa alianckiego, ale również ze względu na możliwość rozwinięcia na szerszą skalę ataku czołgów.

Sily niemieckie broniące frontu zachodniego ocenia brytyjski dziennikarz na 60 dywizji. Jest to nie dostateczna ilość wojska dla utrzymania długiej linii frontu. Niemcy wierzą, że uda im się w krótkim czasie podwyższyć liczbę dywizji walczących na tym froncie do 80.

Czas jest to również ważny czynnik. Im prędzej ofensywa zimowa osiągnie wyniki, tym trudniej będzie Niemcom zorganizować pomoc.



# Węgierskie „hamulce”

M. p. w listopadzie Niemcy są osamotnione. Jeszcze 15 października jeden z dowódców frontu zachodniego von Model w specjalnym rozkazie wzywał żołnierzy niemieckich do przetrwania, zapewniając, że kryzys mija i że sytuacja nie tylko zostanie opanowana, ale ulegnie przemianom na korzyść Rzeszy. Wydarzenia, które jednak nastąpiły po 15 października bynajmniej nie potwierdziły zapewnień von Modela. Na wszystkich frontach Niemcy ponosili porażki.

Teraz Hitler i Himmler nie mogą się zdobyć na nic innego, jak na stwierdzenie publiczne, że „Niemcy stoją w walce osamotnione”.

Cały wysiłek skierowany jest na utrzymanie linii obronnych na zachodzie, gdzie od kilku dni toczy się śmiertelny i, jak się wydaje, ostatni bój o pokonanie hitlerowskiej armii. W chwili, gdy sześć armii alianckich w potężnym zryw ofensywy wykrusza siły Niemiec i maszeruje w głąb Rzeszy, przed Hitlerem rośnie niebezpieczeństwo na innym froncie europejskich, a mianowicie na Węgrzech.

Wydobytą z narodu ostatnie soki, wysiłkiem nieomal nadludzkim, Niemcy dążą do utrzymania za wszelką cenę stolicy swego ostatniego alianta — Budapesztu.

Według ostatnich doniesień

Niemcy rzucili do walki na ten odcinek frontu kilka dywizji „Volkssturmu”, zaś agencja prasowa Transocean stwierdza kategorycznie, że Budapeszt będzie bronić aż do ostatniego żołnierza, choćby miasto miało być zamienione w drugi Akwizgran.

Korespondent polityczny czasopisma „Parade” — Strategicus zebrał materiał faktyczny, który stwierdza w sposób niezbity, że nie uda się Hitlerowi obronić Budapesztu. Po zajęciu tego miasta otworzy się droga historyczna do Wiednia, do serca Austrii, poprzez dolinę Dunaju.

\*\*\*

Węgry mają dla Niemiec nie tylko znaczenie strategiczne i polityczne, ale również ekonomiczne. Kraj o obszarze 93 tysięcy km kw z ludnością (według statystyki 1940 roku) 13 milionów 643 tysięcy, był ostatnio jednym z głównych dostawców zboża i innych artykułów pierwszej potrzeby do Rzeszy. Ponadto Węgry produkowały rocznie 564 tysiące ton boksytu, który w przemyśle wojennym ma wielkie zastosowanie. Pewną pomoc okazywał Niemcom również przemysł węgierski, przede wszystkim tekstylny, a wreszcie znajdowały się na Węgrzech zakłady produkujące benzynę syntetyczną.

Nie trzeba chyba dodawać, że

Hitler nie chce zrezygnować z wysiłku zbrojnego armii węgierskiej, której 30 dywizji walczy z uporem, wykazując niezaprzeczone wartości bojowe.

Powstaje jednak pytanie dlaczego Węgry, a ściślej naród węgierski trwał nadal przy boku Hitlera w chwili gdy zdaje sobie sprawę, że stawka jest przegrana, że dalsze stawianie oporu nie przyniesie państwu niczego poza cierpieniem, ofiarami i szkodą materialną. Dziwić się można, dlaczego Węgrzy godzą się z decyzją niemieckiego naczelnego dowództwa, które z lekkim sercem ogłasza, że piękna stolica zostanie tak jak Akwizgran zamieniona w gruz i zgliszczą.

Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Po pierwsze Węgrzy już dawno przestali być panami na własnej ziemi. Himmler jeszcze przed rokiem zaludnił teren Węgier agentami Gestapo, którzy faktycznie przejęli władzę w swoje ręce. Naród węgierski niewątpliwie stracił możliwość wyrażania swojej woli i myśli. Wreszcie ważnym czynnikiem jest prawdopodobnie obawa jaka ogarnia Węgrów na myśl przed wkroczeniem wojsk sowieckich.

Węgrzy nie zapomnieli krwiwej wojny domowej inspirowanej przez Moskwę, a reżyserowanej przez Bela Künę w 1919 roku. Zdają sobie sprawę również z zamiarów Kremla, orientując się z

wypowiedzi oficjalnych publikacji rosyjskich. Budapeszt widział zresztą niedawno jaki był stosunek Rosji do innego byłego partnera Niemiec, a obecnie sojusznika Aliantów — Rumunii.

Wszystkie te obawy nie zachęcają Węgrów do zaniechania walki.

Przypuszczać należy że gdyby nie te „hamulce” natury psychicznej proces oderwania się Węgier od Rzeszy byłby przyspieszony i

że mimo krępujących więzów „opieki” berlińskiej naród węgierski wypowiedziałby swoje rzeczywiste pragnienia.

Tak czy owak Niemcy muszą być przygotowane że wraz z upadkiem Budapesztu, od którego oddziały sowieckie dzieli już tylko kilka kilometrów Węgry ostatecznie pożegnają się z Rzeszą i znajdą się w obozie Aliantów.

J. Fr.

## Czy wiecie, że...

...pewien żołnierz polskiej Dywizji Pancerniej, na zapytanie amerykańskiego korespondenta wojennego — jakim cudem w sierpniu Dywizja zdołała przez trzy doby odparować rozpaczliwe uderzenia resztek szesnastu dywizji niemieckich między Massue a Chambois — odrzekł: „Bardzo prostym sposobem: słuchaliśmy komunikatów radiowych o walkach w Warszawie, chcieliśmy dorównać Armii Krajowej. Tylko, że pod Massue to trwało trzy doby, tam — dwa miesiące. My mieliśmy świetną broń, amunicję, wodę i żywność oraz dywizję amerykańską, które śpieszyły nam z odsieczą. Oni w Warszawie nie mieli tego wszystkiego. Nie — im dorównać nie można...”

—o—

...polski oddział rozpoznawczy zaatakował niemiecką łódź patrolową w pobliżu portu holenderskiego Treneuzen. Załoga łodzi poddała się, a żołnierze polscy uruchomili łódź i przepawili się nią na drugi brzeg rzeki Skaldy, aby przeprowadzić tam rozpoznanie stanowisk nieprzyjacielskich. Mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego zadanie wykonano.

—o—

...jeden z polskich statków handlowych — zgodnie z rozkazem Admiralicji — został zatopiony

## To i owo

MYSLIWIEC BAZANTOWY

22-letni pilot myśliwski zestrzelił ślepegrata nad południową Anglią. Wredna bomba spadła na pięknie utrzymany park i tam wzbuchła.

Zadowolony z siebie pilot wrócił do messy i zaraportował o swym sukcesie. Dowódca lotniska mu oświadczył:

— Dzwonił tu baronet, emerytowany pułkownik, z sąsiedztwa. To właśnie właściciel tego parku. Jest bardzo ozirytowany. Prosi pana o telefon. Przyszykuj pan głowę do zmycia.

Gdy lotnik się połączył z baronetem, usłyszał:

— To pan stracił dziś rano buzzbombę na mój park?

— Yes, Sir, ale naprawdę...

— A cóż to mój park jest składem starego żelastwa, czy co? Więc nie ma innego miejsca w całej Anglii? Jest pan przeklętym szkodnikiem i basta. Przyjedź pan do mnie wieczorem; tak około 7...

L. P.

Grosz dziś  
zaoszczędzony  
przyda się jutro  
w Kraju

## Nie tylko ręce splamione krwią, ale również mózg zbrodni...

M. p. w listopadzie W czasie ostatniej konferencji moskiewskiej pojawiły się po raz pierwszy publiczne oświadczenia, że po zakończeniu wojny będą ukarani wszyscy, którzy na terenach okupowanych popełnili zbrodnie. Wypowiedziano więc po raz pierwszy, że ukarani będą nie tylko zbrodniarze czołowi, lecz także i zbrodniarze „mali”. Do tego czasu bowiem świat widział tylko kilku gangsterów, którzy mieli stanąć przed międzynarodowym trybunałem, by odpowiadać za popełnione zbrodnie. Czytając nazwiska i widząc reprodukcje w pismach ilustrowanych, świat znał właściwie tylko Hitlera, Goeringa, Goebbelsa i Himmlera, resztę w najlepszym razie, mógł policzyć na palcach.

W publicznych oświadczeniach powiedziano także, że wszyscy, którzy popełnili zbrodnie, będą wydani państwu, na którego terenie zbrodnia została popełniona i będą sądzeni przez trybunały tego państwa.

Charakterystycznym zdaniem, które przewijało się poprzez wszystkie oświadczenia było powiedzenie, że odpowiadać będzie każdy kto ma ręce splamione krwią niewinnych ofiar. Z takiego oświadczenia możnaby łatwo wysnuć wniosek, że karany będzie tylko ten, kto bezpośrednio zabijał ludzi, bo tylko taki zbrodniarz ma ręce splamione krwią.

Postępowanie Niemców (nie

tylko Niemców — hitlerowców, jak to często się podkreśla) wykazało niespotykaną dotychczas w dziejach świata pomysłowość w tępieniu nie tylko grup ludzi, lecz przemyślaną naukowo metodę tępienia całych narodów. Metody stosowane w Polsce dowodzą niewątpliwie, że poza zwyczajnym katem, wykonującym egzekucje stał cały niemiecki świat naukowy, który w sposób naukowy przemyślał, w jaki sposób najlepiej i najprędzej wytępić cały naród polski. Pomysł komór gazowych do masowego zabijania ludzi i palenie ciał, by zatrzeć ślady zbrodni, nie pochodzi od przeciętnego Niemca, który zadawała się ulubionym u Niemców skopaniem człowieka na śmierć (tak zwane „niedertreten”) względnie dobijaniem go pałką (t. zw. „niederbauen”) po czym zabitego pozostawia na ulicy. W nowych

## Ofiary

Kompania C M F 472 uzyskała 6 tys. lirów ze sprzedaży konia zdobytego na Niemcach — na sieroty polskie w Afryce.

H. N. na pomoc dla obrońców Warszawy — 400 lir.

Tyborowski Antoni na pomoc Warszawie — 400 lir.

Bezimiennie na pomoc Warszawie — 600 lirów.

zbrodniach jest metoda, metoda. Jaką z całym spokojem wymyślił w swoim gabinecie uczony niemiecki, ten sam, który na drugi dzień po piekielnym wynalazku pisze dalej rozprawy naukowe i uchodzi w świecie za sławę. Ci ludzie przecież nie mają rąk splamionych krwią ofiar, w ścisłym tego słowa znaczeniu i bezpośrednio po zakończeniu wojny będą usiłować wejść do międzynarodowych Lig Obrony Praw Człowieka, znajdują jeszcze zakątek na świecie, gdzie handel niewolnikami nie został jeszcze zlikwidowany i będą oskarżać Państwo wykonujące protektorat o brak humanitarności wobec tubylców.

Stąd oświadczenie rządów o zamiarze ukarania zbrodniarzy wojennych musi być jasno sformułowane. Muszą być ukarani nie tylko ci, którzy mają ręce splamione krwią jednego człowieka, czy nawet kilkuset ludzi, ale muszą także być ukarani właściwi sprawcy masowych zbrodni, a więc zarówno ci, którzy dawali swoją pomoc w postaci naukowo opracowanych metod tępienia całych narodów, jak i tacy, którzy opracowali nowe „ustawy” o przenoszeniu ludności na inne tereny, skazując ją na śmierć głodową, a wreszcie, w wypadku Polski, twórcy „praw” wyjątkowych w sprawach płacy i pracy. Wszyscy oni muszą być ukarani na równi z elementem egzekucyjnym.

Stremowany młody pilot stawiał się punktualnie u baroneta. Stary gentleman poczęstował go sherry i zagrział:

— Dwa akry parku zniszczone! Przeklęty z pana szkodnik, ale to był kawałek przeklętej dobrej roboty! Woli pan by bomba kiereszowała moje piękne drzewa niż szkaradne domy w Londynie, co? Jednak gratuluję ci młodzieńcze! Chodźmy na obiad.

Kolacja była wspaniała. Zajądając bażanty baronet tłumaczył:

— To pan je ustrzelił dziś rano tą bombą. Równie 7 sztuk! Za polowanie na bażanty w lipcu mo że pana pociągną do odpowiedzialności za przekroczenie ustawy łowieckiej, ale w każdym razie trzeba je zjeść bo są przeklęte smaczne...

Z lekkim zawrotem głowy i grubym jak sęk Hawana w zębach pilot wrócił późną nocą na lotnisko.

K. ZBYSZEWSKI



Rzym, w listopadzie  
Mecz piłkarski reprezentacji 2 Korpusu z „British Touring XI” rozegrany w Rzymie na stadionie narodowym dnia 14 listopada br. Polacy przegrali wysoko w stosunku 2:10 do przerwy 0:8.

Wynik szczególnie przykro zaskoczył tych którzy na meczu nie byli i drużyny „British Touring XI” nie widzieli. Nie można jej porównywać do reprezentacji „Paiforce’u”, która pokonała nas 4:2 w Bagdadzie, bądź „Armii Brytyjskiej” z którą przegraliśmy 1:0 w Anconie.

W Rzymie Anglicy wystąpili w składzie, który sami uważają za właściwą reprezentację W. Brytanii. Innej drużyny — lepszej niż ta, którą oglądaliśmy w Rzymie — Anglicy wystawić nie są w stanie.

## Najlepsza jedenastka

Dlaczego taką drużynę wytworzyli właśnie we Włoszech a nie u siebie w kraju — łatwo się domyśleć. Po pierwsze dlatego, że w tutejszych oddziałach znaleźli się — być może przypadkowo — najlepší brytyjscy piłkarze zawodowi; po drugie dlatego bo we Włoszech odbywa się obecnie dużo spotkań piłkarskich pomiędzy reprezentacjami armii alianckich.

Anglikom przestały już dogadzać „ad hoc” klecone reprezentacje, które błędnie informowały obcą publiczność o poziomie foot ballu — sportu narodowego W. Brytanii. Nie dziwnym jest więc, że zebrałi nareszcie swoją prawdziwą i rzeczywiście najlepszą reprezentację, której zadaniem jest nie tylko reprezentować piłkarstwo brytyjskie w spotkaniach z silniejszymi przeciwnikami, ale również odwiedzać wszystkie poważniejsze skupiska wojsk brytyjskich i dawać pokazy angielskiego foot ballu najwyższej klasy.

Drużynę tę nazwali: „British Touring XI”. Bezpośrednią przyczyną powołania jej do życia były nieustające sukcesy reprezentacji Jugosłowian, która wygrywała z wszystkimi drużynami brytyjskimi we Włoszech. Drażniło to bardzo ambicję sportową Brytyjczyków, więc w początkach listopada w Bari, przeciwstawili Anglicy Jugosłowianom ten „nowy skład” który jednym meczem zrehabilitował wszystkie dotychczasowe porażki innych drużyn angielskich. „British Touring XI” wygrała z Jugosłowianami 7:2.

## Eksperyment się nie udał

Po tym zwycięstwie, dobierając sobie wśród narodów alianckich przeciwników istotnie najmocniejszych, Brytyjczycy zakontraktowali dwa spotkania: pierwsze dnia 11 listopada w Neapolu z reprezentacją francuskiego lotnictwa, drugie 15 bm. z reprezentacją 2 Polskiego Korpusu w Rzymie. Przeciwno Francuzom nie wystawili jednak najsilniejszego składu. Do Neapolu wysłali tylko pięciu piłkarzy z drużyny, która pokonała Jugosłowian, resztę dokompletowali z piłkarzy angielskich znajdujących się na miejscu.

Eksperyment się nie udał. Jedenaastka francuska — mimo, że

# Wspaniała lekcja foot ball'u

nie reprezentuje najwyższej klasy piłkarskiej — wygrała 2:1. W porównaniu do osłabionego przypadkowego składu Brytyjczyków Francuzi okazali się drużyną bardziej zgraną. Mecz odbywał się na twardym klepisku w warunkach do których Anglicy zupełnie nie są przyzwyczajeni.

\*\*\*

Inaczej było w Rzymie. Mecz z Polakami został rozegrany na boisku trawiastym, rozmokłym po dłuższym deszczu i śliskim. Warunki te bardziej odpowiadały Brytyjczykom, którzy u siebie w domu grają przewanie na boiskach trawiastych i wilgotnych. Na śliskim terenie precyzyjna technika zawodowych piłkarzy ma decydujące znaczenie.

Dla szerszego ogółu miłośników piłkarstwa, który nie zagłębia się w skomplikowaną sprawę zestawiania słabszych i mocniejszych składów, tej samej reprezentacji, — porażka z Francuzami była klęska, która wobec ustalonego prestiżu piłkarstwa angielskiego wymagała rehabilitacji.

## Zaszczyt sportowy

Podchodząc do meczu z reprezentacją 2 Korpusu od strony napanowania wrażenia po ostatniej „porażce” Brytyjczycy wystawili przeciwko Polakom swój najlepszy skład — lepszy niż ten, który grał z Jugosłowianami. Jedynastu wyłącznie zawodowych piłkarzy z najlepszych klubów ligowych. Sześciu z nich stale reprezentowało W. Brytanię w spotkaniach między państwowych. Pozostali nieraz występowali jako reprezentanci Anglii, Szkocji i Walii. Na środku pomocy gra Cullis kapitan drużyny W. Brytanii przez ostatnie cztery lata. Na prawym łączniku w ataku znajduje się „król strzelców” niemniej sławny zawodowiec Bryn Jones. Obaj wymienieni grali w jedenaście W. Brytanii przeciw reprezentacji Europy!

Grac przeciwko takiej drużynie z którą nie mogłaby wygrać — teoretycznie rzecz biorąc — żadna reprezentacja państwowa świata, jest wielkim zaszczytem sportowym. Przed wojną sprowadzaliśmy do kraju poszczególne drużyny zawodowców angielskich, ale nigdy ich reprezentacji. Na olimpiadzie w Berlinie reprezentacja Polski pokonała amatorską reprezentację Brytyjczyków 5:4, ale nie mogła marzyć o spotkaniu z reprezentacją zawodowców. Doznaliśmy tego zaszczytu w Rzymie, ale to kosztowało nas 10:2!

## TROCHĘ ŚMIECHU

DOWCIPNIS

Ulan Ciuciorupa ze zdziwieniem przypatruje się, jak szef szwadronu czyści sobie zęby.

— No dlaczego tak gapię się na mnie, nie widzieliście jak się zęby czyści?

— Owszem widziałem, tylko dziwnie, że i pan szef przed jedzeniem ostrzy sobie zęby!

Między amatorami a zawodowcami w Anglii jest taka sama różnica, jak pomiędzy naszą Ligą, a klasą B. Jeśli mamy ambicję utrzymania, a nawet poprawienia tego poziomu jaki piłkarze nasi pokazali w Bagdadzie i Anconie — musimy ciągle spotykać się z przeciwnikami silniejszymi. Tylko od nich możemy się czegoś nauczyć.

## Imponujące, lecz błędne

Chłopcy nasi porażkę z Brytyjczykami przeżyli głęboko i boleśnie! Niesłusznie? — wygrać z British Touring XI nie mogli w żadnym razie.

Nie należy mieć do nich pretensji, że w pierwszej połowie gry zaskoczeni i oszołomieni poziomem przeciwnika po pierwszych trzech bramkach, zupełnie potracili głowy. Z tym większym podziwem musimy patrzeć na ich zryw w drugiej połowie, kiedy potrafili strzelić dwie bramki.

Podkreślić z uznaniem wypada, że przez cały mecz pomimo silnej przewagi Brytyjczyków prowadzili grę otwartą, tak jak by chcieli wygrać. Nawet wówczas, gdy Brytyjczycy prowadzili 9:0! To było imponujące, ale błędne! Obrona i pomoc więcej współpracowała z atakiem niż z bramkarzem. Ofensywna taktyka naszej drużyny pozwoliła Brytyjczykom strzelić aż 10 bramek!

Brytyjczycy, którzy byli pewni zwycięstwa, grali ostrożniej niż

## Z życia oddziałów

### Teatr marionetkowy

M. p., w listopadzie.

Na terenie Bazy istnieje Teatr Marionetkowy, który przydzielony jest do jednego z baonów.

Teatr pozostaje pod artystycznym kierownictwem W. Badowskiego, aktora i dyrektora wileńskiej „Bajki”.

W miesiącu wrześniu zespół wystawił sztukę W. Szyfera pt. „Sen szefa”. Muzykę napisał, W. Sosnowski, reżyseria W. Badowski, dekoracje St. Bodzoł, trio orkiestralne: Gólik — Konecki — Kempa.

Sztukę tę powtórzono dla oddziałów Bazy 4 razy. Czysty dochód przeznaczono na pomoc rannym. Jedno przedstawienie odegrało bezpłatnie dla żołnierzy nowozelandzkich.

Następnie zespół objechał nasze szpitale. Ogółem teatr dał 11 przedstawień.

Wszędzie pracował w ciężkich warunkach. Hojną zapłatą były huczne brawa i oklaski oraz roześmiane twarze żołnierzy, którzy w aktualnej i barwnej sztuce Szyfera znaleźli i humor i satyrę i sentyment i śpiew i muzykę. Nic

## Strzeż się malarz Malaria to wróg żołnierza

Ileż razy — ich pomoc cofała piłkę do własnego bramkarza! Mi to jednak, wynik 10:2 jest za wysoki i krzywdzący. Powinniśmy byli strzelić jeszcze dwie — jak się to mówi — „murowane” bramki. Raz: gdy z pięciu metrów, Borowki przestrzelił do pustej bramki wzdłuż linii bramkowej i dwa gdy piłka strzelona przez Szewczyka odbiła się od nóg Mikundy znajdującego się przez moment w bramce brytyjskiej...

...Innych strzałów z których mogłyby być bramki przy większym opanowaniu nerwowym strzelców, nie liczę.

## Ocena „Union Jack”

Sprawozdawca sportowy „Union Jack” podziwia polską drużynę za jej ambicję, twardość i doskonałą kondycję ale piłkarzom brytyjskim poświęca znacznie więcej pochwał: Cullisa nazywa „najlepszym technikiem zwodzenia i kiwania, jakiego Anglia kiedykolwiek wydała”. Bryn Jonesa — króla strzelców angielskich określa jako „fenomena strzału z obu nóg”. Innych piłkarzy chwali

również, ale bardziej powściągliwie.

W ogólnej opinii drużyna brytyjska dopisała jako całość. Pokazała ona rzeczywiście koncertowe zagrania i najwyższy kunszt piłkarski. Jedynie bramkarz nie dorównuje klasą reszcie. Wymienieni tutaj z nazwiska dwaj piłkarze angielscy zaimponowali rzeczywiście, ale nie bardziej chyba niż środkowy napastnik, z metrów blisko obrzecz Duckhouse, niż obaj obrońcy.

## Szewczyk i Habowski

Z naszych graczy najbardziej podobali się Szewczyk i Habowski. Zdobyli oni dla nas dwie bramki. Szewczyk zbierał oklaski za doskonałe zagranie indywidualne. Habowski dobrze podawał do środka, dryblował i strzelał.

Wojczak nie miał swojego dnia. Zawinił on trzy bramki, ale pozostałych sześciu nie obroniłby żaden inny bramkarz!

Biorąc to wszystko pod uwagę można twierdzić, że wynik 6:4 bardziej odpowiadałby stosunkowi sił niż 10:2.

JOZEF WŁODARKIEWICZ

## Wystawa malarzy-żołnierzy 2. Korpusu

W „Circolo Artistico Internazionale” wystawiali przed wojną swoje obrazy najlepsi malarze Włoch i zagranicy. Niemcy zarek-

wirowali klub i użyli jego lokalu na inny cel. Obecnie b. dzie on służył znowu swojemu przeznaczeniu. 25 listopada otwarta zostanie wystawa malarzy — żołnierzy 2-go Korpusu. Udział w niej wezmą: Józef Jarema, Zygmunt Turkiewicz, Edward Matuszczak, Stanisław Westwalewicz, Janina Wolff-Bogucka, Marian Kościakowski, Henryk Siedlanowski, Leopold Haar oraz rzeźbiarz Adolf Glet.

Na długo przed wystawą malarze włoscy użyczyli swoich pracowni kolegom polskim. Znany kubista, Gino Severini, przyjaciel Picasso'a napisał entuzjastyczny wstęp do katalogu prac wystawianych.

Doceniając znaczenie kulturalne i propagandowe imprezy, osobisty protektorat nad nią objął Dowódca Korpusu, generał Władysław Anders. Na otwarcie wystawy zaproszeni zostali przedstawiciele armii sprzymierzonych, członkowie korpusu dyplomatycznego i elita kulturalna Rzymu.

MICHAŁ CZARTORYSKI

L. B.

## Mecz piłkarski

### 5. Armia — 2. Korpus

Reprezentacyjna drużyna piłkarska 2. Korpusu przyjechała dn. 20 listopada z Rzymu do Florencji.

Dn. 22 b. m. w środę o godz. 14.30 na stadionie miejskim rozegrała tu mecz piłkarski z reprezentacją 5. armii. Drużyna polska wystąpi w składzie następującym: Czarniecki (bramkarz), Kru-

pa i Holisz (obrona), Filipski, Świętek, Gajer (pomoc), Luczak, Habowski, Szewczyk, Mykietowicz, Borowski (atak). Reprezentacja 5. armii pokonała dn. 20 b. m. we Florencji „British Touring XI” w stosunku 2:1 Turyści brytyjscy wystąpili w składzie mocno osłabionym z sześcioma rezerwowymi.



## Sensacyjne spotkanie Hitlera z Himmlerem Czy próba porozumienia z Rosją?

NOWY JORK, 22.XI (UNN) — Według wiadomości otrzymanych ze Sztokholmu, Hitler spotkał się 8 listopada z Himmlerem w Berlinie.

„Fuehrer” przybył samolotem z Berchtesgaden. W czasie tego spotkania ustalono, że Himmler wygłosi orędzie do narodu 9 listopada.

Ponadto, jak donoszą ze Szwecji, w wyniku konferencji osiągnięte być miało porozumienie, że jedyną drogą dla Niemiec jest szukanie kompromisu z Rosją.

Wszystkie te wiadomości o rzymał dziennikarz szwedzki od obywatela niemieckiego, zajmującego wysokie stanowisko w Niemczech, który przybył do Sztokholmu z Berlina.

## Oddziały 2. Korpusu odrzucają przeciwuderzenia niemieckie w rej. Converselle

KOMUNIKAT

### 2. POLSKIEGO KORPUSU

Z DNIA 20.XI.44 GODZ. 10.

W ciągu dnia 19 i ub. nocy na froncie 2. Polskiego Korpusu sytuacja bez istotnych zmian.

Obustronna ożywiona akcja patrolowa i wymiana ognia artylerii.

\*\*\*

RZYM, 22.XI (UNN) Z kwatery głównej frontu śródlądowego

morskiego doniesiono, że na froncie włoskim prowadzona była działalność patrolowa.

Jedynie oddziały polskie prowadziły walki na większą skalę odpierając z powodzeniem przeciwuderzenia niemieckie w rejonie Converselle. W rejonie Forli Niemcy wzmogli swoją aktywność i w sobotę po walkach nocnych odebrali Monte Fortino odległe o 1 milę na północ od Converselle. Monte Fortino zdobyte zostało w czwartek przez Polaków.

W odległości 5 mil na północ od Forli — silny ogień artylerii niemieckiej w rejonie Villa Franca.

Na odcinku adriatyckim patrol 8. armii przekroczył rzekę Ronco na zachód od Molinaccio. W rejonie kanału Scololama rozproszono patrole niemieckie. Sytuacja w rejonie Rawenny pozostaje bez zmian.

Na odcinku 5. armii udaremniły próby niemieckie przedarcia się przez linię oddziałów amerykańskich.

Komunikat morski donosi o zatopieniu niemieckiego okrętu pomiędzy Specją a Genują w sobotę w nocy. Okręt ten należał do konwoju niemieckiego, który został zaatakowany przez jednostki floty śródlądowej. Na okręcie niemieckim nastąpił wybuch w chwili gdy został on trafiony celnie przez aliancką artylerię okrętową.

RZYM, 22.XI (UNN) Z kwatery głównej gen. Alexandra doniesiono o dwóch lokalnych natarciach oddziałów 8. armii na południe od Rawenny. Wzięto pewną ilość jeńców.

Na zachód od Forli Brytyjcy osiągnęli pewne zdobycze terenowe.

## Kesselring zmarł na skutek ran

### odniesionych w czasie nalotu?

ZURYCH, 22.XI (UNN) — Według doniesień ze Szwajcarii, marsz. Kesselring, dowódca armii niemieckiej we Włoszech, został ciężko ranny w czasie nalotu.

Wiadomość tę potwierdził Włoch, który był tłumaczem przy niemieckiej kwaterze głównej w Forli. Według jego informacji, Kesselring zmarł po 5 dniach.

Wiadomość ze źródeł szwajcarskich, że Kesselring przebywa w szpitalu, nie była zdementowana przez Berlin.

## Kronika telegraficzna

— Norweski minister sprawiedliwości przybył do Kirkenes. Jest to pierwszy przedstawiciel rządu norweskiego w kraju. Jak wiadomo, rząd norweski przebywa na emigracji w Londynie.

— W utworzonym przez Paasikivi nowym rządzie fińskim większość stanowią przedstawiciele partii socjal - demokratycznej. — Partię agrarną reprezentuje 2 ministrów, komunistyczną zaś jeden minister.

— Radio Jugosłowiańskie podało wiadomość o zajęciu portu Durazzo przez oddziały partyzantów albańskich.

— B. król rumuński Karol przybył wraz z p. Lupescu do Rio de Janeiro. Brazylijski szef protokołu dyplomatycznego podejmował króla obiadem.

— Czterech przywódców rewolty w Boliwii zostało skazanych na śmierć. Wyrok wykonany został wczoraj rano.

## Aresztowania w Sofii

MOSKWA, 22.XI (UNN) — Radio sowieckie doniosło o aresztowaniu w Sofii 70 dziennikarzy, pisarzy i artystów oraz urzędników b. bułgarskiego ministerstwa propagandy. Są oni oskarżeni o działalność profaszystowską.

MOSKWA, 22.XI (UNN) Według doniesień z Moskwy, wojska rosyjskie otaczają na Węgrzech miasta Miskolcz, Hatwan i Egen, ważne węzły kolejowe pomiędzy Budapesztem a północno - wschodnią częścią Węgier.

Oddziały sowieckie zdobyły m. Dyosgyor odległe o 5 mil na zachód od Miskolcza oraz stację kolejową Kistalaya. Odcinek linii kolejowej z Budapesztu na północny wschód do miasta Hatwan oraz bardziej na północ aż do Czesosłowacji jest pod ogniem artylerii sowieckiej.

Doniesienia nocne stwierdzają, że oddziały marsz. Malinowskiego przeprowadzają manewr okrążenia Budapesztu od północy. Zdobycie Miskolcza całkowicie sparaliżuje ruchy wojsk niemieckich w rejonie północno - wschodnim od Budapesztu.

Agencja Reutersa powtarza wiadomość niemieckiej agencji informacyjnej o postępach wojsk rosyjskich na południowy wschód od

## Rosjanie otaczają Miskolcz — kluczowe miasto przed Budapesztem

Libawy na Lotwie oraz na wschód od miejscowości Pricikulle na froncie szerokości 25 mli.

## „Nadfortece” atakują rej. Nagasaki i Omura

TOKIO, 22.XI (UNN) — Radio tokijskie doniosło, że około 80 „Nadfortec” atakowało obiekty w rejonach Nagasaki i Omura. Japońska agencja informacyjna do dała, że 8 samolotów zostało zestrzelonych.

\*\*\*

NOWY JORK, 22.XI (UNN) Z kwatery głównej gen. McArthur doniesiono o dalszych postępach 24. dywizji na wyspie Leyte. Oddziały amerykańskie rozszerzyły swój przyczółek i posunęły się na odległość 4 mil wzdłuż drogi prowadzącej od zatoki Carigarty.

## Warunki Polonii Amerykańskiej

LONDYN, 22.XI (R) — Prezes Polonii Amerykańskiej Swetlik ogłosił list, w którym podkre-

## Cyfry, cyfry...

NOWY JORK, 22.XI (R) — Amerykański departament marynarki podał oficjalnie, że od początku wojny flota amerykańska zatopiła 1.400 jednostek floty nieprzyjacielskiej o łącznej pojemności 5 milionów ton oraz zestrześliła 10 tys. samolotów. Okręty amerykańskie eskortowały konwoje 60 tys. statków z zaopatrzeniem.

Prześlił, że pomoc dla ludności polskiej nie napotka na trudności w Ameryce. Warunkiem jednak udzielenia tej pomocy jest, aby kontrola podziału towarów była w rękach Polaków w St. Zjednoczonych, lub też innych ludzi zasługujących na zaufanie. Drugim warunkiem jest, aby akcja pomocy nie była wykorzystywana dla celów politycznych.

— Według informacji waszyngtońskich kół politycznych, Wiedeń miałby być siedzibą przyszłej Rady Narodów Zjednoczonych.

## Rosja utrudnia pomoc UNRRA dla ludności polskiej

LONDYN, 22.XI (R) — Polskie Radio podało w ślad za jednym z dzienników brytyjskich wiadomość, że komisja UNRRA,

która miała zbadać sprawę pomocy dla ludności polskiej, napotyka na trudności w przejeździe przez tereny zajęte przez Rosję sowiecką.

## WEDŁUG DONIESIEŃ POPOŁUDNIOWYCH

## Niemcy wycofują się od Saarburga aż do Wogezów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

LONDYN, 22.XI (UNN) — Według doniesień popołudniowych, armie alianckie kontynuują swoje postępy na całym froncie od Mozy w Holandii aż do Renu w pobliżu granicy szwajcarskiej.

Oddziały francuskie, które osiągnęły Ren, rozszerzyły swój przyczółek i są na Renie w dwóch punktach, w rej. miasta Kems oraz na północ od Bazylei.

Zacięte walki toczą się na od-

cinku 7. armii amerykańskiej. Oddziały te znajdują się w odległości 8 km od Saarburga. Niemcy wycofują się na linii 160 km, tj. od punktu na południowy wschód od Saarburga aż do Wogezów. Odwrót jest zdeorganizowany. Oddziały 3. armii posuwają się na wschód i północ od Metz. Na odcinku 9. armii amerykańskiej również toczą się walki. Korespondenci donoszą, że zdobyto pięć miasteczek na drodze do Julich. Najcięższe jednak walki rozgorzały na odcinku 2. armii brytyjskiej w rejonie Geilenkirchen. Niemcy rozpaczliwie przeciwuderzają, lecz ataki te są bezskuteczne. Na tym odcinku wzięto do niewoli 1.300 jeńców.

Komunikat lotniczy podaje, że nocy ub. rzucono 2-tonowe bomby na Hanower. Po pierwszym nalocie, który miał miejsce o godzinie 23, samoloty „Mosquito” zaatakowały ponownie Hanower o 4 nad ranem. Eskadry bombardowców „Lancaster” bombardowały Kolblencję oraz inne miejscowości w zachodniej Rzeszy. Wczoraj za dnia „Latające fortece” i „Liberatory” przeprowadziły wielki nalot na zakłady produkujące benzynę syntetyczną w Hamburgu, Merseburgu i innych miastach zachodnich Niemiec.

## O porządek w Grecji

ALGER, 22.XI (R) — Premier grecki Papandreu odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami dowództwa wojsk sprzymierzonych w Grecji. Tematem konferencji była sprawa utrzymania spokoju i porządku w Grecji.